PRZEGLĄD POLSKO-JUGOSŁOWIAŃSKI



ROK 2 czerwiec 1935 NR. 6

PRZEGLĄD POLSKO-JUGOSŁOWIAŃSKI

— miesięcznik poświęcony sprawom zbliżenia kulturalnego i gospodarczego obu narodów —
— organ Stow. Polsko-Jugosłowiańskiego w Poznaniu —
— ukazuje się w drugiej połowie każdego miesiąca —

KOMITET REDAKCYJNY

Gluk Władysław Dr. Kawecka Zofja Prof. Kilarski Jan
Dr. Waschko Stanisław Dr. Zieliński Kazimierz
REDAKTOR: ANTONI CHOCIESZYŃSKI
Delegat Zarządu Stow.: Dr. JÓZEF WOŹNIAK

WYDAWCA

STOWARZYSZENIE POLSKO-JUGOSŁOWIAŃSKIE W POZNANIU

ADRES REDAKCJI I ADMINISTRACJI:
POZNAŃ — ALEJE MARCINKOWSKIEGO 3 — TELEFON 30-42
KONTO P. K. O. 214.350
Redakcja czynna: W PONIEDZIAŁKI, ŚRODY I PIĄTKI od 10—13

TREŚĆ NRU:

WARUNKI PRZEDPŁATY:

półrocznie . . . . 1,50 zł | przyjmują z doliczeniem przepisanych
kwartalnie . . . . —.75 zł | opłat wszystkie urzędy pocztowe
W Jugosławji rocznie . . . . 30 dinarów
CENA POJEDYNCZEGO ZESZYTU 30 gr.

Przedpłata dla członków poznańskiego Stowarzyszenia Polsko-Jugosłowiańskiego wynosi rocznie 1.— zł.

CENA OGŁOSZEŃ:

Cała strona . . . . 60.— zł Pół strony . . . . 40.— zł
Ćwierć strony . . . . . . 25.— zł Płatne netto w 8 dniach po zamieszczeniu

CZCIONKAMI DRUKARNI NAKŁADOWEJ „KUPCA" POZNAŃ, WIELKA 10

PRZEGLĄD POLSKO-JUGOSŁOWIAŃSKI

ROK 2 czerwiec 1935 NR. 6



Stoisko turystyczne jug. biura podróży „Putnik“ na Międzynarodowych Targach Poznańskich (25. IV. — 5. V. br.) zorganizowane przez pozn. Stow. pol.-jug.



Wystawa Jugosłowiańska w salach „Skiz“ we Lwowie (5. V. — 12. V. br.) zorganizowana przez lwowski Oddział Izby Handlowej pol.-jug.

Ku zacieśnieniu więzów...

Dobrze się stało, że na przednówku turystycznym dwa miasta kresowe Polski, Lwów i Poznań, podjęły niemal jednocześnie akcję propagandową Jugosławji.

LWÓW dał piękny pokaz zwłaszcza gospodarczych możliwości zbliżenia Polski z Jugosławją, POZNAŃ przekrój poglądowy turystycznych, klimatycznych i wypoczynkowych warunków.

Jedna i druga wystawa — o których referowaliśmy w nr. 5 „Przeglądu" — dały szerokim kołom społeczeństwa polskiego wyobrażenie, jakie niewykorzystane dotychczas wartości leżą u naszych pobratymców jeszcze odłogiem i w jakim stopniu dopraszają się one u nas bliższego zainteresowania.

Z pewnością IMPORT jugosłowiański niejedną może wnieść dodatnią cyfrę do naszego wzajemnego bilansu handlowego, a rozwój TURYSTYKI niejedno rozwiązanie kulturalnego i gospodarczego wykorzystania wzajemnej konjunktury w wymianie dóbr ekonomicznych i duchowych obu narodów.

W eksponatach lwowskich znaleźli zwiedzający wystawę obfitość próbek produktów Jugosławji, dla których rynek polski okaże się chłonnym, w pokazie poznańskim turysta znalazł dla wypoczynku, dla oka, dla pasji podróżniczej niejeden ponętny szczegół, który go nakłonił czas wywczasów poświęcić tej ziemi, która duchem jest nam bliska, a pięknem przyrody przewyższa kraje obce z ludnością obcą nam pochodzeniem.

Te dwa akty współpracy z Jugosławją niewątpliwie nie pozostaną bez rezonansu. O drugim mamy już pewne tego dowody. Ruch turystyczny ku Jugosławji nabiera w tym sezonie szczególnego nasilenia.

Tak wyjazdy zbiorowe, jak i indywidualne wysuwają Jugosławję w spisie krajów wycieczkowych w Polsce na czoło zagranicznych podróży. Jest to dowodem obudzenia się głęboko poczętej świadomości, że, jeśli jeździć za granicę, to nie do obcych, lecz do pokrewnych, bratnich narodów. Z objawu tego — wierzymy — wzejdzie kiedyś plon, ten, który nam zawsze przyświecał i który nam i nadal przyświecać będzie, a który zamyka się w haśle: WSPÓŁPRACA — TO POZNANIE, BO Z POZNANIA RODZI SIĘ WSPÓŁPRACA.

Tego pragniemy szczerze w nadziei, że uzyskamy wzajemnie zasięgi szersze dla naszej wspólnej pracy rąk, serca i rozumu ku pożytkowi naszej wspólnej przyszłości słowiańskiej.

JÓZEF BOHDAN ZALESKI
(1802 — 1886)

ZE ZBIORU „PIEŚNI SERBSKIE — SPOLSZCZONE"

Wiośnianki

MĘTNY DUNAJ.

O Dunaju cichy wszędy!
Czemu mętna twoja woda?
Czy tu jeleń brodzi tędy?
Czy Mirczeta wojewoda

D u n a j.
O przyczyna nie ta — nie ta!
Ani jeleń, ni Mirczeta.
To dziewczęta od poranku,
Napastują mnie kąpielą:
Pluszczą, myją się, a bielą,
A swawolą bez ustanku.

NAJMILSZA WOŃ.

C h ł o p i e c.
O dziewczyno krasnolica,
Tyś prawdziwa czarownica!
Jakaś bucha woń od łona, —
Pomarańcza, czy cytryna?
Czyś na kwiatach wypieszczona?
Woń rozkoszna a jedyna! —

D z i e w c z y n a.
Czary luby — o te czary,
To są Bożej ręki dary!
Ni mnie, widzisz, kwiaty stroją,
Ni zamorskie wonie nęcą:
Pachnę — chłopcze; duszą moją.
Duszą młodą i dziewczącą!

RADA JUNACKA.

Chłopcze młody!
Wierz na słowo:
Nie pij wody,
Nie żyj z wdową!
Woda mętna —
Krew ostudzi,
Wdowa smętna
Nie do ludzi!
Pij więc wino,
Żyj z dziewczyną;
Wino zdrowe,
Dziewa pusta —
Idą w głowę,
Słodzą usta! —

PRZEKLEŃSTWO JUNAKA.

Lube dziewczę — złoty kwiecie,
Po coś ty na bożym świecie?
Żeby złego — złego siła
Matce co cię urodziła!
Urodziła o! cacankę
I posłała na hulankę;
Jak zwyczajnie na hulance, —
Pijatyka, śpiewy, tańce;
Winem się junacy raczą,
Dziatwa goni się przez pole, —
A niewiasty w kole skaczą,
A dziewczęta nucą w kole:
Wesół sobie piłem wino, —
Podszczuwałem do swawoli,
Nawinęłaś się dziewczyno!
I na wieki serce boli.

Vidovdan

Vidovdan, dzień św. Wita, który obchodzi się w Jugosławji dnia 28 czerwca (według kalendarza juljańskiego), jest dla szczepu serbskiego od niepamiętnych czasów dniem święta narodowego, a po zjednoczeniu południowych Słowian stał się świętem narodowem naszych południowych pobratymców.

Vidovdan nie uzyskał charakteru święta narodowego — co należy podkreślić — przez jakikolwiek akt lub oświadczenie ze strony władz, a w czasie niewoli przez kierowników ruchu narodowego, lecz przez żywą tradycję w narodzie, ugruntowaną pieśnią gminną. Jest rzeczą charakterystyczną, że naród serbski obrał sobie sam, obok dnia kościoła serbsko-prawosławnego św. Sawy, dnia patrona tego kościoła, właśnie ten dzień jako swoje święto narodowe. Nie jest to przecie dzień, połączony z pamiątką jakiegokolwiek nadzwyczaj radosnego zdarzenia w historji narodu serbskiego, lecz wręcz przeciwnie. Vidovdan, to dzień wielkiej klęski narodu serbskiego, dzień, w którym samoistne państwo serbskie w roku 1389-ym legło w gruzach na długie wieki, a na cały naród serbski spadło ciężkie jarzmo niewoli tureckiej.

Jest to więc dzień smutku i klęski, lecz niemniej dzień bohaterstwa i wielkiej ofiarności za wolność, i z tego właśnie powodu jest dniem chwały narodu serbskiego. Pamięć o bohaterach, którzy na Kosowem polu zginęli w walce o wolność, stała się nieustającym bodźcem dla narodu serbskiego w jego ciężkich dniach upokorzenia. Czerpał on z tej pamięci poczucie, iż zwyciężony i ujarzmiony, przecie nie uległ, a w przyszłości powstanie mściciel Kosowa.

Ciekawym jest również fakt, iż pośród południowych Słowian nietylko Serbowie wybrali jako dzień święta narodowego rocznicę smutną. Tak samo przecie u Chorwatów od wielu lat jako rodzaj święta narodowego obchodzono dzień stracenia w Wienerneustadt Zrinskiego i Frankopana, dwóch bohaterów narodowych, którzy usiłowali wzniecić powstanie przeciwko Habsburgom, a koronę chorwacką ofiarowali również prócz innym i królowi polskiemu Michałowi Wiśniowieckiemu. Charakter święta narodowego ma też w Macedonji dzień 2 sierpnia „Ilinden" (dzień św. Eljasza krwawego) na pamiątkę stłumienia w tym dniu w roku 1904 powstania macedońskiego przez władze tureckie.

Przegrana na „Kosovem polju" w dniu 28 czerwca 1389 roku miała dla narodu serbskiego tak ciężkie i znamienne skutki, iż nie dziw, że właśnie ta bitwa stała się tem zdarzeniem historycznem, które najsilniej wryło się w świadomość ludu serbskiego. Historyczne dane o tej bitwie, znane tak z źródeł serbskich jak i tureckich, odbiegają jednak w wielu szczegółach dość znacznie od obrazu, jaki pozostał żywy na podstawie tradycji, ujętej w historycznych pieśniach ludowych, do dnia dzisiejszego w narodzie serbskim.

Po śmierci cara Uroša (1371), ostatniego monarchy serbskiego z sławnej dynastji Nemanjićów, rozpadło się mocarstwo serbskie, stworzone kilkadziesiąt lat temu przez wielkiego cara Dušana, na kilka samodzielnych księstw. Usiłowania jednego z tych książąt,

Lazara Grebljanovića ponownego zjednoczenia ziem serbskich, odniosły tylko częściowy skutek. Państwo serbskie było tak osłabione, iż nie mogło już samo stawiać skutecznego oporu niebezpieczeństwu, zagrażającemu narodowi serbskiemu od wschodu. Wobec tego dążył knez Lazar do stworzenia koalicji kilku państw chrześcijańskich przeciwko Turkom w celu wspólnej obrony. W tym celu zwrócił się też do króla węgierskiego Zygmunta, cara bułgarskiego Šišmana i króla bośniackiego Tvrtka, lecz udało mu się uzyskać pomoc tylko od Tvrtka. Serbsko-bośniackie siły odniosły w roku 1387 świetne zwycięstwo nad Turkami pod Pločnikiem (na południowy-zachód od Nišu). Z dwudziestotysięcznej armji tureckiej ocalała zaledwie piąta część.

Wynik bitwy pločnickiej był powodem, że sułtan Murat I. pałał żądzą odwetu, by pomścić porażkę oręża tureckiego. I tak doszło do decydującej walki na Kosowem polu. U boku wojska serbskiego walczyły oddziały bośniackie pod dowództwem Vlatka Hranića, nie brakło też Chorwatów, którym przewodził ban Chorwacji Ivan Horvat. Była to pierwsza wspólna armja południowych Słowian, która pod naczelnem dowództwem serbskiego kneza Lazara skupiła się dla obrony przed zaborem. Wojsko serbsko-chorwacko-bośniackie rozmieściło się dookoła miasta Prištiny. Linja bojowa skręcała więcej ku północy przy ujściu Laba i Sitnicy. Prawem skrzydłem (serbskiem) dowodził zięć kneza Lazara, Vuk Branković, lewem (bosniacko-chorwackiem) Vlatko Hranić. Armją turecką dowodził sułtan Murat I. Jednem skrzydłem tureckiem dowodził następca tronu młody Bajazit, drugiem jego brat Jakub a nad całą bitwą czuwał doświadczony stary wódz turecki Evrenosbeg. Początkowo zdawało się, że szczęście sprzyja Serbom, którzy walczyli jak lwy, tak że część wojska tureckiego, którem dowodził królewicz Jakub, ustępowała już z placu boju. W decydującej chwili poprowadził jednak Bajazit wszystkie rezerwy tureckie do kontrataku, który spowodował zupełne załamanie chrześcijańskiej linji bojowej. Na pobojowisku legła nieomal cała szlachta serbska, knez Lazar wzięty do niewoli został ścięty przez Bajazita. Straty tureckie były też tak znaczne, że wojsko tureckie musiało się narazie wycofać z Serbji. Na Kosowem polu zginął również sułtan Murat I, zabity przez bohaterskiego Miloša Obilića .Według źródeł tureckich stało się to już po bitwie w chwili, kiedy sułtan Murat przeglądał pobojowisko. „Przeklęty niewierny, który się zdecydował ofiarować, by uzyskać swój cel, wstał pośród poległych i powiedział, że chce pocałować rękę padiszacha. Przeklęty miał w swym rękawie schowany handżar; przystąpiwszy do padiszacha, który siedział na koniu, uderzył go handżarem. Gazi (zwycięsca) Murat wyzionął ducha jako Męczennik."

To mówi nam historja o bitwie na Kosowem polu. Natomiast naród serbski ułożył sam sobie o tem zdarzeniu cykl najpiękniejszych pieśni ludowych, w których na historycznej podstawie fantazja pieśniarza-guślarza stworzyła inną wspaniałą, wyidealizowaną i poetycką historję, rzewną i żywą. Niema jednak żadnej pieśni ludowej, któraby nam w całości dała opis boju na Kosowem polu. Jest tych pieśni dużo. Opisują one w kilku obrazach poszczególne fazy bitwy, dają postacie bohaterów bądź prawdziwych, wyidealizowanych, bądź też zmyślonych.

Pomimo tego kilkusetletnia tradycja stworzyła z tych wszystkich pieśni pewną jednolitą całość, a zbiór pieśni kosowskich należy do arcydzieł literatury światowej.

Te pieśni ludowe powstały w długiej niewoli tureckiej i były najsilniejszym, wspaniałym wyrazem bólu narodu serbskiego za straconą wolnością i za utratą własnego państwa. Wielkie nieszczęście narodowe, to nie własna wina bohatersko walczących Serbów. Na to należało znaleźć inne wytłumaczenie. Jest nim rzekoma zdrada Vuka Brankovića. Bohaterski czyn Miloša Obilića musiał też znaleźć więcej motywów osobistych. Jest to rzekome współzawodnictwo między Vukiem i Milošem. Pieśń ludowa stworzyła sobie obok cara Lazara i caricy Milicy bohaterskie postacie starego Jug-Bogdana i jego dziewięciu synów, matkę Jugovićów, Milana Toplicę i Ivana Kosančića, Banovića Strahinju, Stevana Musića, Vladetę wojewodę, których historja przeważnie wogóle niezna.

Tak żył w pieśniach ludowych Vidovdan z roku 1389 w pamięci narodu serbskiego, który przez wieki marzył i czekał, by nareszcie przyszedł ten legendarny bohater, który pomści Kosovo. Czekał długo, bo aż 523 lat, kiedy na tem samem Kosowem polu tego samego wroga zwyciężył nowy bohater narodowy, zwycięzca z pod Kumanova, następca tronu serbskiego — królewicz Aleksander Karagjorgjević. Wł. Gl.

Wyspy Jadranu

Poszarpane wybrzeże Jadranu i liczne wyspy rozsiane po morskiej toni tworzą rozległą i malowniczą panoramę. Według oficjalnych danych ilość wysp na Jadranie wynosi 61 dużych, 540 małych i 381 samotnych skał oraz grzbietów skalnych. Długość wybrzeża wszystkich wysp wynosi 3.607,4 klm., wobec 1.563,7 klm. długości całego wybrzeża jugosłowiańskiego lądu, przy 550 klm. długości w powietrznej linji. Jeśli uprzytomnimy sobie, że nasza ogromna lądowa granica z Sowietami wynosi 1.412 klm., to zrozumiemy tem łatwiej, że cyfry te zamykają cały świat morski, stwarzając olbrzymie bogactwo pomyślnych warunków dla morskich zamierzeń i pragnień jugosłowiańskiego społeczeństwa.

Wybrzeże jugosłowiańskie, odznaczające się swą falistą linją, tworzy 3 długie i kręte zatoki o cechach północnych fjordów: Novigradzką, Šibenicką i Kotorską, najpiękniejszą przez swe malownicze położenie pośród wysokich skał wybrzeża. Wzdłuż całego wybrzeża rozsiane są gęsto wyspy, szczególnie na północy skupione ciasno i blisko u samego prawie lądu.

Powierzchnia wszystkich wysp jugosłowiańskich wynosi 2.504,7 kw. klm. Z tego według danych z 1933 roku stale zamieszkałych było zaledwie 52 wyspy. Do najwięcej zaludnionych należą: Brač, Korčula, Krk, Hvar, Ugljan, Pag i Rab. Co do wielkości — to pierwsze miejsce zajmują: Krk — 410 kw. km; Brač — 396,6; Hvar — 300,4; Pag — 294,7; Korčula — 276,0. Najwyższy punkt posiada Brač — 778 m, a najdłuższą jest wyspa Hvar — 68 klm.

Teren wysp naogół jest bardzo skalisty i przeważnie pozbawiony słodkiej wody. Jedyny strumień, Rijeka, znajduje się na Krku; na

tej wyspie jest również małe jeziorko słodkiej wody. Oprócz tego jeziorka posiadają jeszcze wyspy Cres, o 16 m. nad poziomem morza i Pag.

Mlet posiada dwa jeziorka, ale słone, spowodu podziemnego połączenia z morzem; oprócz tego Krk i Korčula posiadają jeziorka, które stale wysychają w czasie lata. Brač na południowem swem wybrzeżu posiada niewiele, ale zato b. smacznej wody studziennej; Šolta i Hvar posiadają jej niedostatecznie, tak, że statek cysterna „Sytnica" stale zaopatruje je w wodę, podobnie zresztą jak inne wyspy.

Klimat wysp jest bardzo łagodny. Przeciętna temperatura dla północnych wysp wynosi w styczniu od 5°—6° C, a w lipcu 22,9° do 24° C; a dla południowych wysp — w styczniu 9°—9,3° C, w lipcu zaś 25°—26° C. Najbardziej miękki klimat posiada Hvar przewyższając pod tym względem Capri, Neapol i Niceę. Należy zaznaczyć, że przeciętna temperatura na naszem wybrzeżu w lipcu wynosi 16°—17° C.

Roślinność wysp najlepiej jest zachowana na wyspach Mlet i Lakroma, które należąc do Dubrownika, uniknęły dewastacyjnej gospodarki władz weneckich. Mieszkańcy wysp uprawiają winograd i oliwki, a na Korčuli nawet zboże. Ze względu na brak wody, zwierzostan wysp jest nieszczególny: owce, kozy, osły, muły i świnie; na Hvarze, Braču i w Solcie — spotykamy nieliczne pasieki. Miód z Šolty był znany jeszcze za czasów rzymskich i znalazł nawet uznanie u Pliniusza. Pozatem na wyspach jest b. dużo jaszczurek, węży i dzikiego ptactwa.

Do pięknych osobliwości Jadranu należą: Modra Grota na wyspie Biševo i narodowy park na Lakromie.

Biševo, niewielka skalista wysepka, o powierzchni 6,7 kw. klm., posiada niespełna 300 osób mieszkańców. Jej skaliste wybrzeże wznosi się do 270 m. nad poziom morza i kryje w sobie szereg grot, z których największa Niedźwiedzia, posiada 150 m. długości. Za najpiękniejszą uważana jest jednak Modra Spilja. Odkrył ją w r. 1864 malarz wiedeński baron E. Ransonnet i w swym entuzjastycznym opisie postawił wyżej od Lazurowej Groty na Capri. W 1930 r. zwiedzała ją królowa Marja jugosłowiańska, zachwycając się jej pięknem. Szczegółowy opis Modrej Groty dał nam Petar Kuničić p. t. „Biševska Modra Spilja. Dubrownik 1932".

Powstanie parku na Lakromie sięga 1859 roku. Wtedy arcyksiążę Maksymiljan, późniejszy cesarz meksykański, nabył tę wyspę, kazał nawieźć urodzajnej ziemi i stworzył uroczy zakątek dla żony swojej Matyldy. Lakroma ma powierzchni 2 kw. klm., a najwyższy jej punkt wynosi 91 m.; obecnie przedstawia ona piękny ogród południowej roślinności.

Należy zaznaczyć, że my również posiadamy nad morzem rezerwaty zasługujące na uwagę: 1) rezerwat leśny „Kępa Radłowska" o powierzchni 127,5 ha utworzony w roku 1929 o charakterze pierwotnym z jarząbem szwedzkim: najpiękniejszy naturalny krajobraz nadmorski; 2) „Przylądek Rozewski" o powierzchni 10 ha, — las bukowy na stromym brzegu morskim ze stanowiskami obówika i rokitnika.

Ludność wysp Jadranu posiada na południu pewną domieszkę krwi saraceńskiej i greckiej, a na północy włoskiej; 85% jej zamieszkuje wybrzeża wysp, zajmując się rybołóstwem, które dostarcza

skromnych środków do życia. Jadran posiada 300 gatunków ryb, a z tego 100 gatunków jadalnych. Ilość ludności na wszystkich wyspach wynosi niespełna 200 tysięcy, a oprócz tego jakie 50 tysięcy stale jest na emigracji w poszukiwaniu chleba. Oprócz rybołóstwa ludność pracuje w kamieniołomach dalmatyńskich, na fabrykach konserw, w portach i wogóle chętnie garnie się do wszelkiego rodzaju pracy. Obecny kryzys ujemnie wpływa na zbyt ryby: w 1934 roku sporo ryb zostało zmarnowane spowodu braku greckich nabywców i braku beczek oraz soli potrzebnych do konserwowania. W grudniu 1934 roku w Splicie zostało założone „Towarzystwo Rybackie" dzięki inicjatywie Franciszka Ivaniševića, które ma się zająć położeniem rybaków i przemysłu rybackiego.

Ostatnio coraz liczniejszy najazd turystów na wybrzeże jugosłowiańskie wpływa dodatnio na stan materjalny wyspiarzy.

Dr. Olgierd Krukowski.

Bled

(Z okazji Tygodnia Propagandy Jugosławji)

Otwarta w ub. mies. we Lwowie Wystawa Jugosłowiańska, dała sposobność poznania bliżej pięknej Jugosławji naszych sympatycznych pobratymców.

Jugosłowiańska Riviera długiego uroczego pobrzeża Dalmacji zadziwia turystę cudami przyrody, jakie stanowią zwłaszcza fjordy południa w okolicy zatoki kotorskiej.

Jednak nie tylko pełne blasku słońca morze ściąga liczne rzesze turystów, pociąga ich również alpinizm, bajkowe krajobrazy górskie, czy to w południowej Serbji, czy to wspaniałe widoki 17-stu jezior Plitwickich w południowej Chorwacji, lub w końcu niebotyczne Alpy Julijskie i Karawanki w pięknej północnej Słowenji. Tu wśród łańcucha potężnych skalistych gór wybija się na pierwszy plan wiecznie śniegiem pokryty szczyt Triglav (2863 m.), gdzie u stóp masywów górskich zadziwia nas malownicze jezioro Bohińskie w pobliżu okazałego wodospadu u źródeł Sawicy. Poniżej w odległości 60 km. natrafiamy na romantycznie położone o bajecznym kolorycie jezioro B l e d z uroczą zieloną wysepką w pośrodku: mieszczący się na niej stary kościółek Matki Boskiej ze słynną dzwonnicą ma swoją legendę, a miejsce to odpustowe stanowi szczególną atrakcję dla pątników i turystów.

Bled ma swoją sławę jako zdrojowisko i miejsce klimatyczne ze słynnym przed wojną zakładem hydropatycznym „Rikli" i leży na dogodnej linji kolejowej Wiedeń — Celowiec (Klagenfurt) — Triest — po stronie jugosł. w pobliżu granicznej stacji Jesenice.

Tu w sezonie letnim to modne miejsce kąpielowe i stałe rendez-vous świata towarzyskiego i politycznego posiada szczególny urok i budzi zachwyt każdego dla tego naprawdę cudnego zakątka przyrody.

Jezioro, dochodzące do głębokości 60 m. o temper. 20—26° C o błękitnawym kolorycie zawiera ciepłe źródła o mineralnych wartościowych składnikach.

Od strony zachodniej na stromej skale przy jeziorze zwraca szczególną uwagę widza potężny starożytny zamek (Grad) jeszcze do dziś dobrze zachowany (własność w dawnych wiekach biskupów Brikseńskich), skąd rozlega się wspaniały widok na całą górską okolicę. Z nastaniem wczesnego lata ożywiają się rozliczne okazałe hotele, piękne wille i pensjonaty, wielkie komfortowe kawiarnie. Z luksusem urządzone hotele „Toplice" i „Park Hotel" szczególnem cieszą się wzięciem. Tu zjeżdża cała dyplomacja Jugosławji a wspaniałe limuzyny rozwożą po asfaltowanych drogach wybitne osobistości. Bled bowiem do roku ubiegłego pozostawał letnią rezydencją zmarłego króla Aleksandra I, gdzie do pięknego pałacu królewskiego corocznie zjeżdża rodzina królewska ze świtą i całym dworem. Tu też stale w lecie przebywa ju-

gosł. królowa Marja z dziećmi a często też zjeżdżają członkowie spokrewnionego dworu rumuńskiego, angielskiego i greckiego.

Romantyzm położenia Bledu pociąga liczne zakochane pary. W ub. roku odbyły się tu uroczyste zaręczyny angiel. księcia Kentu z grecką księżniczką Maryną, a blisko spokrewnioną z ulubioną przez miejscową ludność królową.

Nadzwyczaj łagodny klimat Bledu, ożywcze kąpiele w jeziorze, słoneczne rozległe plaże w komfortowych łazienkach, balsamiczne górskie powietrze wśród szpilkowych wokół lasów dają wypoczynek strudzonym nerwom.

Bled jest zarazem punktem wyjścia rozlicznych wycieczek, czy to w pobliskie wodospady Vintgar, czy dalszych do pięknej Krańskiej Góry, na Golicę, Stół, Doliny Wrata do przełęczy Versic itd.

Tu wreszcie wre tętno licznych rozgrywek międzynarodowych i zawodów sportowych, a to wśród lata wioślarskich i pływackich, w ciągu zimy narciarskich.

Szkoda, że przy organizowanych z Polski wycieczkach tak mało zainteresowania budzi u nas malownicza Słowenja. Niewątpliwie na przyszłość — przy planowanych obecnie licznych wycieczkach do Jugosławji, zarówno Stow. Polsko-Jugosłowiańskie jak też i Biura Podróży uwzględnią te przepiękne górskie okolice.

Inż. MICHAŁ PIRGO,
Lwów.

Ustrój republiki dubrovnickiej*)

Kiedy w połowie XII wieku Dubrovnik stał się wolnem miastem, a dobrobyt jego mieszkańców wzrastał, arystokratyczny patrycjat dubrovnicki zapałał żądzą władzy. Każdy z licznych starych rodów, które wywodziły się od założycieli miasta, dążył do samowładztwa. Wtedy to knez Dubrovnika, Damjan Zude, usiłował pochwycić rządy, zapanować całkowicie nad miastem. To spowodowało Dubrovczan, że udali się do Wenecji z prośbą, by im Wenecja przysłała na rektora republiki kneza Wenecjanina. Od końca XII stulecia przez przeszło 150 lat, aż do chwili, kiedy Dubrovnik z królewskiemi honorami na początku lipca 1358 r. odprawił na okręt ostatniego kneza wenecjańskiego, Marka Soranzo, w Dubrovniku rządził nominalnie desygnowany przez Wenecję knez. Rządy jego były jednak bardzo ograniczone. Według umowy, zawartej między Dubrovnikiem i Wenecją, nie miał on wiele większych praw, aniżeli później knezowie własnej krwi.

Ustrój republiki zmieniał się nieraz w ciągu wieków, w zasadzie jednak był, aż do zajęcia przez wojska napoleońskie w roku 1808, jednolity.

Głową republiki był knez (rector), a zmieniał się co miesiąc, miał więc zaledwie tyle czasu, żeby się dokładniej zapoznać z pałacem rektorskim, w którym go zamykano jako więźnia stanu. Arystokracja, nauczona doświadczeniem, pozbawiła go wszelkiej władzy. Nie wolno mu było wogóle wychodzić z pałacu rektorskiego oprócz w tych rzadkich wypadkach, kiedy przewidywał to ceremonjał państwowy. Okazje takie były tylko dwa razy do roku. W dzień św. Błażeja szedł knez do kościoła w procesji, a raz wiosną pod filarami dworu żegnał posłów, udających się w daleką podróż z daniną do Stambulu. Wtedy wychodził z pałacu otulony purpurowym płaszczem, trzymając w ręce sztandar republiki. Otaczała go cała Mała Rada i Senat. Knez posiadał atrybucje wyłącznie reprezentacyjne.

Wielka Rada (Maggior Consiglio) składała się z szlachciców, którzy ukończyli 20 rok życia i którzy prowadzili się bez zarzutu w szkole i poza szkołą. Takiego szlachcica zapisywało się do osobnej księgi, przez co zostawał członkiem Wielkiej Rady. Wielka Rada wybiera kneza, czuwa nad Senatem, zmienia konstytucję, wykonuje suwerenne prawo łaski i uchwala podatki. Wybiera też odrębne ciało, składające się z 51 członków, które się oficjalnie nazywało Rada Uproszonych (Consiglio dei Pregadi, czyli senat).

Senat administruje wewnętrznemi i zewnętrznemi sprawami republiki, uchwala budżet, mianuje posłów i konsulów, koresponduje z obcymi monarchami, ogłasza wojnę i podpisuje pokój, jest wreszcie ostatnią instancją w sprawach karnych.

Mała Rada (Minor Consiglio) była organem wykonawczym Senatu i Wielkiej Rady. Składała się z dwunastu członków. Oni wspólnie z knezem byli przed-

*) por. art. „Z dziejów Dubrovnika" w nr. 6 „Przeglądu" z 1934 r.

stawicielami władzy, mieli „Majesta Principis". Ostrożni Dubrovczanie dali im jaknajmniejszą władzę faktyczną. Do właściwości Małej Rady należało rozstrzyganie w drobnych sprawach karnych i cywilnych, przyjmowanie razem z knezem obcych posłów, ministrów, dostojników kościoła itd. Za pośrednictwem Małej Rady wnoszono prośby, pisma i wnioski do Senatu i Wielkiej Rady. Najmłodszy członek Małej Rady był ministrem spraw zagranicznych republiki.

Równorzędną władzę z Senatem, a częstokroć i większą aniżeli Senat, mieli kuratorzy rzeczypospolitej (Proveditori della Republica). Z pomiędzy senatorów, którzy już ukończyli pięćdziesiąty rok życia, w liczbie pięciu wybierano ich na przeciąg roku. Byli oni przedewszystkiem stróżami konstytucji i prawa. Czuwali nad tem, by Wielka Rada nie uchwalała ustaw sprzecznych z konstytucją, a w burzliwych posiedzeniach Wielkiej Rady częstokroć padało ich „veto". Zasiadają na posiedzeniach Wielkiej Rady tuż obok kneza. Sekretarze republiki, zbierając głosy obecnych radnych z urną w ręce, mieli obowiązek ukłonić się Proveditorom tak samo nisko jak knezowi.

Dubrovnik miał aż trzech ministrów skarbu. Nazywali się Tesorieri di S. Maria Maggiore, ponieważ początkowo rządzili też majątkiem katedry, poświęconej Matce Boskiej. Sądownictwo posiadało dla spraw cywilnych osobne kolegjum, złożone z sześciu sędziów (Consoli delle cause civili). Tak samo dla spraw karnych było sześciu Consoli del Criminale. Odwołania od orzeczeń i wyroków załatwiał ostatecznie Senat.

Władzę duchowną wykonywał arcybiskup Dubrovnika, z dwoma biskupami-sufraganami: jeden w Ston na półwyspie Peljašac (Sabioncello) na terytorjum rzeczypospolitej, drugi w Hercegowinie, w mieście Trebinje. Ostatnim arcybiskupem, szlachcicem dubrovnickim, był arcybiskup Elia Saraca (1342—1360). Po jego śmierci ustalono, że arcybiskupem w Dubrovniku nie może być Dubrovczanin, a tembardziej szlachcic. Dopiero od 1721 r. zezwolono, aby arcybiskupem mógł być mieszczanin pochodzący z Dubrovnika. Oto jeden z tych środków ostrożności, któremi arystokracja chciała zapobiec wywyższeniu się jednej rodziny nad drugą.

Szlachta dubrovnicka przez przeciąg długich wieków władania miastem przyjmowała raz po raz w swoje szeregi bogatych mieszczan. Zdarzało się to przeważnie wtedy, kiedy kataklizmy dziesiątkowały arystokrację. Np. w 1526 r. w krótkim czasie zmarło na dżumę 65 patrycjuszów i 84 szlachcianki; w częstych trzęsieniach ziemi ginęły całe rody, (np. w wielkim kataklizmie z dnia 6 kwietnia 1667 r. pozostały z Dubrovnika tylko gruzy, a walące się pałace pogrzebały wielką liczbę starych rodzin). Pomiędzy starą arystokracją, która się wywodziła od założycieli miasta i nowo uszlachconymi bogatymi mieszczanami, wytworzył się jednak bardzo silny antagonizm. Powstały też dwa, zwalczające się namiętnie stronnictwa, na których czele stanęły dwie rodziny. Jednym przewodził ród Gradićów, drugim Sorgočevićów.

Stara arystokracja nie uważała za równych sobie bogatych parwenjuszów, mimo, że ich przyjęto w poczet patrycjatu. To też kiedy syn starego arystokraty, Marojicy Kaboga, zaręczył się z panną, pochodzącą z nowszego rodu, Kaboga przy swoim pałacu rodzinnym rozpoczął budować duży taras. Zapytany przez znajowych, dlaczego — w Dubrovniku nie było zwyczaju zmieniać cokolwiek w odziedziczonych po przodkach pałacach — odpowiedział, że taras jest przeznaczony dla nowych krewnych. „Nie mogę ich przecie przyjmować w swem mieszkaniu, a nie wypada mi też przyjąć ich na ulicy przed pałacem."

Wł. Gł.

Ostatnie wiadomości jugosłowiańskie

Dnia 3 czerwca rb. rozpoczęła swą działalność nowowybrana skupština jugosłowiańska. Na pierwszem, bardzo krótkiem, posiedzeniu oddali posłowie tylko swoje legitymacje poselskie, a na drugiem wybrano komisję weryfikacyjną, składającą się z 21 członków. Ustawowo przewidziany jest siedmiodniowy termin dla pracy tej komisji, a dyskusja w plenum nad sprawozdaniem komisji weryfikacyjnej trwać może tylko 5 dni. Po zakończeniu debaty w sprawie weryfikacji składają posłowie przyrzeczenie poselskie i skupština przystępuje do wyboru marszałka, jego zastępców i innych funkcjonarjuszy. Dopiero po uskutecznieniu tych formalności następuje okres właściwych prac parlamentu i uroczyste otwarcie obrad zapoczątkowane mową tronową.

Wynik wyborów do skupštiny jugosłowiańskiej zapewnił rządowi premjera Jevtića olbrzymią większość, a to nie

tyle wskutek odpowiedniej przewagi głosów, które przy wyborach padły na listę rządową, ile ze względu na konstrukcję ordynacji wyborczej. Jugosłowiański bowiem system wyborczy zapewnia w skupštinie liście, która uzyskała przy wyborach najwięcej głosów, większość $^{3}/_{5}$. Celem tego postanowienia jest zabezpieczenie silnej większości, umożliwiającej bezwzględnie normalną pracę parlamentu. Zjednoczona opozycja, nie widząc na terenie sejmowym możności prowadzenia skutecznej walki z rządem, zdecydowała się na krok demonstracyjny: ogłosiła, że nie będzie brała udziału w pracach skupštiny. Faktycznie przewodniczącemu komisji weryfikacyjnej p. Dragiši Cvetkovićowi, z wszystkich wybranych na liście dra Mačka posłów, oddał swoją legitymację do weryfikowania tylko jeden poseł, wybrany w Bihaću (Bośnia) muzułmanin Abdullah Ibrahimpašić. Ponieważ ten poseł oświadczył równocześnie, iż pozostaje nadal w opozycji, to, o ile nie zajdą jakiekolwiek zmiany w taktyce posłów opozycyjnych, cała opozycja w obradach skupštiny jugosłowiańskiej będzie się składała z j e d n e g o posła.

Zjednoczona opozycja, składająca się z posłów serbskich, chorwackich i muzułmańskich, ogłosiło dnia 30 maja rezolucję, w której podaje powody, skłaniające ją do nieuczęszczania na obrady skupštiny. Są to w pierwszym rzędzie przepisy ordynacji wyborczej, rzekomo absurdalne i niemoralne, a pozatem metody terroru i fałszowania wyniku wyborów, któremi się w czasie kampanji wyborczej — według zdania opozycji — posługiwał rząd premjera Jevtića. W skupštinie, która wyszła z takich wyborów, niema miejsca dla prawdziwych posłów, wybranych z listy opozycyjnej. Oprócz tej wspólnej deklaracji posłowie chorwaccy pod przewodnictwem d-ra Mačka uchwalili dnia 2 czerwca osobną rezolucję, w której żądają rozwiązania obecnej skupštiny, rozpisania nowych wyborów na podstawie nowej ordynacji wyborczej przy powołaniu neutralnego rządu, który zapewni przeprowadzenie wyborów wolnych.

Pomimo tych wszystkich radykalnych objawów niezadowolenia przywódców opozycji chorwackiej z obecnych stosunków politycznych należy podkreślić pozytywną stronę, która się znajduje w postępowaniu opozycji. Rezolucja chorwackich opozycjonistów podkreśla wspólną pracę Serbów, Chorwatów i Słoweńców jako gwarancję dla egzystencji Jugosławji i dziękuje w szczególności Serbom za walkę w wyborach, przeprowadzoną ramię przy ramieniu. Myśl jedności państwa i konieczność zgodnego rozwiązywania zagadnień politycznych znalazła swój wyraz w rezolucji chorwackiej, która temsamem stoi na stanowisku jedności Jugosławji. Konieczność istnienia jednego wspólnego państwa jugosłowiańskiego była też pilnie akcentowana na zebraniu posłów chorwackich, a dr. Trumbić w szczególności zaznaczył, iż tylko w wspólnem państwie mogą sobie Chorwaci i Serbowie zapewnić wolność. Jest to najlepszym dowodem, iż nawet w najostrzejszych kołach opozycyjnych, niema mowy o jakiemkolwiek kwestjonowaniu wspólnego państwa Sehbów, Chorwatów i Słoweńców. **Gl.**

KRONIKA

WIADOMOŚCI Z SUŠAKU.

P. gen. Serda-Teodorski, hon. prezes pozn. Stow. pol.-jug. donosi nam:

Staraniem hon. konsula polskiego kpt. marynarki w st. sp. p. Emanuela Dworskiego odbyło się w S u š a k u dnia 20. V. uroczyste nabożeństwo żałobne za śp. Marszałka Piłsudskiego, w którem wzięli udział przedstayiciele władz rządowych i autonomicznych, liczne deputacje korpusu oficerskiego z dowódcą2. p. wysokogórskiego na czele, konsulowie państw obcych, szczupła kolonja polska wraz z hon. prezesem pozn. Stow. pol.-jug., gen. Serda-Teodorskim z rodziną oraz wiele osób z miejscowej inteligencji, między innymi dyr. Jadranskiej Plovidby z sekretarzem.

W e F i u m e (Rjeka) po nadejściu wiadomości o zgonie oraz w dniu pogrzebu wszystkie budynki rządowe i okręty wywiesiły chorągwie na pół masztu. Wysokie słupy na głównym placu ozdobiono również sztandarami.

U GROBU KRÓLA.

21 maja złożył wieniec na grobie Króla Aleksandra w Oplencu francuski minister Paul Boncour. Ministra witali okoliczni włościanie, którzy walczyli na

froncie salonickim. Paul Boncour wyraził wobec prasy swój zachwyt dla gościnności jugosłowiańskich włościan.

W końcu maja udało się również do Oplenca 19 oficerów francuskiej marynarki wojennej i 72 marynarzy pod powództwem admirała Mougeta z wieńcami na grób królewski. Delegację przyjął na audjencji w Beogrodzie ks. namiestnik Paweł. Społeczeństwo stołeczne manifestowało na rzecz francusko-jugosłowiańskiej przyjaźni.

AUDJENCJA U KRÓLOWEJ MARJI.

Nowomianowanego posła Rzplitej Polskiej w Beogradzie p. Dębickiego wraz z małżonką przyjęła dnia 4 czerwca na audjencji Królowa Marja.

NOWY BAN.

Drinska Banovina otrzymała nowego bana (wojewodę). Został nim Predrag Lukić. Sarajevo zgotowało mu serdeczne przyjęcie.

KAMIENNY DOKUMENT.

W Splicie wykopano płytę kamienną z 1324 r. z napisem stwierdzającym, że biskup Piotr za młodych lat był zakonnikiem Franciszkanem i przybył z Węgier jako delegat papieski.

ZGON POPULARNEGO KAPELMISTRZA WOJSKOWEGO.

W Zagrzebiu zmarł kapelmistrz wojskowy Franjo Vimer, który zdobył sobie popularność jako założyciel I czarnogórskiej orkiestry wojskowej i organizator jug. wojskowo - muzycznej akademji w Vršu. Był on również przed wojną kapelmistrzem nadwornym ks. Mikołaja czarnogórskiego. W czasie wojny bałkańskiej orkiestra jego towarzyszyła szturmującym Czarnogórcom w walkach pod twierdzą turecką Dečić, gdzie przygrywając podczas szturmu znaną pieśń bojową Zajca „u boj — u boj", dodawała otuchy walecznym oddziałom czarnogórskim. Również podczas wojny światowej wyróżniła się chlubnie przy akcji wojennej Czarnogórców na Bokę Kotorską (bazę austrjackiej floty wojennej). Po wojnie koncertował często przed królem Aleksandrem. Ostatnio był kapelmistrzem 35 pp. w Zagrzebiu.

WIELKI POŻAR W SUŠAKA.

W porcie drzewnym na Delti w Sušaku spaliło się 3000 m^2 drzewa wartości 5 milj. din.

KONGRES DZIENNIKARZY JUG. W LJUBLJANIE.

25 marca odbył się w Ljubljanie Kongres jugosł. dziennikarzy, na którym wybrano prezesem jug. dziennikarzy Slavo Jutriša z Zagrzebia.

NOWE JEZIORO W BOŚNI.

40 km od Kalinoviki (Hercegovina) utworzyła rzeka Neretva wielkie jezioro, którego długość wynosi 4 km. Specjalna komisja geologów bada przyczyny tego zjawiska, ustalając narazie, że powodem było opuszczenie się terenu. Badania trwają.

GRUŹLICA W JUGOSŁAWJI.

Statystyka jug. wykazuje 40.000 osób z tuberkulozą. Władze rozwijają energiczną działalność przeciwgruźliczą.

WSZECHSŁOWIAŃSKA WYSTAWA ARTYSTYCZNEJ FOTOGRAFJI.

W listopadzie odbędzie się w Zagrzebiu pod protektoratem ks. namiestnika Pawła pierwsza wszechświatowa wystawa artystycznej fotografji, połączona z konkursem na najlepszy i najkrótszy film amatorski. Zgłoszenia wpływają już obecnie bardzo licznie. Wystawa mieścić się będzie w Jug. Akademji Umiejętności.

WYSTAWA ETNOGRAFICZNA.

Od 31. VIII. — 9. IX. organizuje Zagrzeb Wystawę etnograficzną, która da ciekawy pokaz jugosłowiańskiej etnografji.

ZBŁĄKANA TORPEDA.

Do Hvaru dopłynęła torpeda, wyrzucona przez morze, długości 6 mtr. Torpedowiec jugosłowiański „Sokół" przejął ten wodny pocisk stwierdzając, że jest ona pochodzenia obcego. Czy jest ona ostatnim dokumentem wojny światowej, dotychczas jeszcze nie ustalono.

ELEKTRYFIKACJA KOLEI.

7 czerwca przybyło do Sarajeva 2-ch inżynierów francuskich celem ustalenia warunków elektryfikacji odcinków kolejowych Sarajevo—Konjić (kolej zębata) i Sarajevo—Užice. Sprawa niezmiernie doniosła ze względu na liczne tunele na tej trasie.

NOWY TUNEL.

Linja Sarajevo—Dubrovnik otrzymała nowy tunel długości 442 m na odcinku Pazarić—Bradina.

KTO WYPIJE WIĘCEJ.

W Sremskiej Mitrovicy (słynne wina!) założyło się dwóch włościan o 200 din., kto zdoła wypić 60 kufli wina z sodą (t. zw. spritzera). Jeden z nich przekroczył liczbę 40-tu, lecz gdy dobrnął do 51-go kufla, oczy stanęły mu w słup i musiano go odprowadzić pod opiekę lekarską. „Za dużo złego — na jednego!"

LOTNISKO W BANJALUCE.

Miasto wojewódzkie Banjaluka buduje lotnisko obszaru 1000 m^2 z nowocześnie urządzonemi hangarami, stacją meteorologiczną i warsztatami mechanicznemi. Ten port lotniczy służyć będzie komunikacji Beograd—Zagrzeb — Sarajewo.

JUGOSŁOWIAŃSCY I BUŁGARSCY STUDENCI.

W początkach czerwca delegaci Ligi jug.-bułg. odbyli konferencję w Beogradzie, której rezultatem było zorganizowanie letnich kolonij wymiennych dla studentów obu narodów, zacieśniających coraz bardziej przyjaźń braterską.

KARA PONAD WYPŁACALNOŚĆ.

Na pewną wioskę pod Fočą, stanowiącą 13 budynków ze 120 mieszkańcami, władze monopolu tytoniowego nałożyły za nieprawny handel tytoniem grzywnę w wysokości 750.000 din., tymczasem cały majątek ruchomy i nieruchomy dotkniętych tym srogim „wymiarem sprawiedliwości" wynosi zaledwie 60.000 din. Biedaczkom nie pozostanie nic innego jak „odsiedzieć" przestępstwo.

DEKORACJE.

5 czerwca o godz. 12 poseł nadzwyczajny i minister pełnomocny królestwa Jugosławji, Branko Lazarević, udekorował w salonach poselstwa jugosłowiańskiego komandorją orderu św. Sawy b. attache prasowego poselstwa polskiego w Beogradzie, a obecnie radcę wydz. prasowego M. S. Z. p. Ksawerego Glinkę. Jednocześnie p. min. Lazarević udekorował b. radcę handlowego poselstwa polskiego w Beogradzie p. Lubaczewskiego komandorją orderu korony jugosłowiańskiej.

Bibljografja

POEZJE ANTE CETINEO.

Redakcja „Przeglądu Polsko-Jugosłowiańskiego" otrzymała trzy zbiory poezyj Ante Cetineo. Są to: „Za suncem", „Laste nad uvalom" i „Zlatni ključ". Szczegółowe omówienie tych interesujących nowoczesnych utworów jugosłowiańskich podamy w następnym numerze.

SERBOCHORWACKA PIEŚŃ LUDOWA.

Niby już zbadana docna przez wieloletnie studja prof. Murki, a przecie ciągle coś nowego w niej przynoszą badacze. Beogradzkie Muzeum Etnograficzne wydało właśnie w serji „Posebna izdanja" pracę P. Ž. Petrovića: O narodnim pesmama u Rudniškom Pomoravju" (52 stron, 4 teksty, 1 tablica). Autor-wydawca szczególną uwagę zwrócił na pieśni żałosne i towarzyszące ich recytacji instrumenty (svirala-flet pasterski, gajde-kobza, dvojenice-flet podwójny, bubanj-bęben).

Stwierdził, że wydarzenia wojenne 1912 r. ożywiły pieśń ludową, że w 18 wioskach w czasie 1860 — 1934 było 30 guślarzy i 7 kobzistów, że dzisiaj upowszechnia się muzyka cygańska ze skrzypcami i harmonijką i wypiera guślarzy.

Autor rozesłał na cały jug słowiański ankietę w sprawie pieśni narodowych w broszurze 20-stronicowej. mg.

ČESKOSLOVENSKO-JIHOSLOVANSKA REVUE.

Jest to bratni organ naszego „Przeglądu Pol.-Jug."; wychodzi już piąty rok; ma redakcje osobnych działów: literacki, turystyczny, gospodarczy. Zeszyt marcowy sharmonizował swą treść z praskim „jugosłowiańskim marcem". Z ciekawych artykułów są: Pavle Popovića „Jugosłow. literatura jako całość", G. Ružičića „700-lecie zgonu Św. Sawy", I. Volfa „Odgłosy w Pilźnie wydarzeń chorwackich w 1848-49". mg.

MUSICA SLAVICA.

Bułgarski muzykolog G. N. Bakardžijev rozpoczął wydawnictwo M. S. Jako nr. 1 ukazała się bułgarska pieśń ludowa o wojewodzie Manušu, którą zapisał G. Jantarski w 1919 z ust pewnego

uchodźcy w Płovdiwie. Tekst do melodji jest w językach oprócz bułgarskiego: niemieckim, franc., angiel., włoskim, rosyjskim i rusińskim, polskim, czeskim i serbochorwackim.

Sprzedają: K. Sadlo księgarnia — Praha (Czechy) i N. Bakardžijev — Plovdiv (Bułgarja). mg.

WŁASNY ŻURNAL MODY.

Jugosłowiański Związek Kobiet z uwagi na to, że w Jugosławji rozpowszechniona jest ogromna liczba zagranicznych pism mody, postanowił i w tej dziedzinie rozwinąć akcję samowystarczalności. Zagrzeb podobno sam sprowadza 221 pism zagranicznych mody, co wyciąga znaczne kapitały zagranicę. Powstał przeto w Ljubljanie żurnal noszący nazwę „Naša Moda", propagający modę słowiańską. Redakcja mieści się w Ljubljanie Tavčarjeva 12. Ciekawe — polecamy go naszym paniom.

Sport

ZE STADJONU SZKOLNEGO W ZAGRZEBIU.

Na nowozbudowanym stadjonie szkolnym w Zagrzebiu odbyły się zawody lekkoatletyczne uczniów szkół średnich. Zagrzeb zdobył rekord, gdyż osiągnął 100 nagród, podczas gdy Ljubljana i Beograd razem tylko 72.

Turystyka

PRASA POZNAŃSKA NA RZECZ TURYSTYKI JUGOSŁ.

„Orędownik" poznański zamieszcza w nr. 138 z 16. VI. całostronny artykuł o Jugosławji z szeregiem b. ładnych zdjęć autora p. T. P. Autor interesującym opisem osobliwości pięknego południa budzi ciekawość czytelników dla pobratymczego kraju.

RADA TURYSTYCZNA

według „L'Echo de Belgrade" z 1. V. 1935 r. Nr. 17.

Minister Handlu i Przemysłu opracował i rozesłał do wszystkich instytucyj turystycznych projekt dekretu o turystyce. Dekret ten przewiduje utworzenie rady turystycznej doradczej przy ministerstwie.

PIĘĆ MILJONÓW TURYSTÓW W 10 LATACH.

(według „L'Echo de Belgrade" z 1. V. 1935 r. nr. 17.)

Roczne zebranie akcjonarjuszów towarzystwa podróży „Putnik", odbyte w Beogradzie, wykazuje, że w ciągu ostatniego roku bawiło w Jugosławji 946.380 turystów. Dochód z turystyki w r. 1934 dosięga 811 miljonów, podczas gdy w r. 1933 wynosił 701 miljonów.

Ogólna liczba turystów, którzy w ciągu ostatnich 10-ciu lat zwiedzali Jugosławję, wynosi około pięciu miljonów. Liczba zwiedzających Jugosławję wzrasta ustawicznie. Przeważają Austrjacy, następnie Czesi, Niemcy, Anglicy, Szwajcarzy, Amerykanie, Belgowie, Polacy i inni. Ośrodki turystyczne zarobiły w 1934 r. 438 miljonów dinarów, z tego plaże przeszło 264 miljonów, zdrojowiska przeszło 128 miljonów, a stacje górskie 46 miljonów dinarów.

Tłum. ANIELA KRZEKOTOWSKA.

CHRZEST „KSIĘŻNICZKI OLGI".

23 maja dokonano chrztu nowonabytego przez jugosłowiański Lloyd luksusowego statku pasażerskiego. Wysoka protektorka ks. Olga, której imieniem ochrzcono statek, asystowała przy tej uroczystości, w której uczestniczyła również flota francuska, będąca właśnie z wizytą w Splicie. Statek ten obejmuje komunikację na linji Split—Palestyna—Egipt.

LINJA POWIETRZNA LJUBLANA — SUŠAK.

Z 16 maja uruchomiona została linja samolotowa Ljubljana — Sušak.

PRAGA—SPLIT.

Czechosłowacja uruchomiła stałą komunikację powietrzną Praga—Split—Dubrovnik. Samolot obsługujący tę trasę

jest typem amfibjonu (ziemnowodny samolot) 3-motorowy na 8 osób. Cena biletu z Pragi do Sušaku wynosi 1440 din. Czas lotu do Sušaku 6 godz., do Dubrovnika 7 godz.

Sprawy gospodarcze

POŁÓW RYB.

Rok 1934 dał na całem wybrzeżu jugosłowiańskiem połów 7.778.000 kg ryb wartości 37.552.000 din., co stanowi w stosunku do 1933 r. blisko 600.000 kg i 3 milj. din. więcej. Sfery rybackie jednakże skarżą się na słabe możliwości eksportowe.

Z ruchu Stow. pol.-jug.

Z ZAGRZEBIA.

WSPOMNIENIE POŚWIĘCONE Ś. P. PIERWSZEMU MARSZAŁKOWI POLSKI JÓZEFOWI PIŁSUDSKIEMU.

Na posiedzeniu zarządu „Towarzystwa polsko-jugosłowiańskiego" w Zagrzebiu dnia 14 maja 1935 słowo żałobne wygłosił prezes Towarzystwa dr. Fr. Ilešić. Zarazem uchwalono urządzić żałobną akademję publiczną. Akademja odbyła się w sali „Chorw. Zakładu Muzycznego" dnia 25 maja o 7 godzinie wieczorem. Urządziły ją wspomniane „Stowarzyszenie polsko-jugosłowiańskie" oraz „Związek Polaków zagranicznych — Ognisko Polskie" w Zagrzebiu przy współpracy licznych innych towarzystw zagrzebskich, a mianowicie: „Krzyża Czerwonego", Chorw. chóru „Lisiński", „Straży jadrańskiej", „Jewrejskiej gminy wyznaniowej", „Ligi jugosłowiańskio-czechosłowackiej", „Macierzy jugosłowiańskiej", „Jugosłow. Towarystwa Profesorskiego", „Jugosłow. Zjednoczenia nauczycielskiego „Jedinstvo", „Związku kobiet jugosłowiańskich", „Związku ochotników wojennych", „Zjednoczenia oficerów i bojowników w rezerwie". Program był następujący: 1) Hymn Polski. 2) Przemówienie komemoracyjne: Po krótkiem przemówieniu najstarszego Polaka, zamieszkałego w Zagrzebiu, Dr. Jerzego Koczyńskiego, lekarza wojskowego w st. sp., przemawiał prof. Dr. Fr. Ilešić. — 3) Marsz żałobny Szopena. — 4) Przemówienie Konsula Generalnego Rzeczypospolitej Polskiej w Zagrzebiu p. Stefana Fiedlera-Albertiego. — 5) „Pierwsza Brygada". Utwory muzyczne wykonała orkiestra wojskowa. Sala była po brzegi wypełniona. Obecne były władze cywilne, wojskowe, wyznaniowe, przedstawicielstwa najwyższych instytucyj kulturalnych (uniwersytetu i Akademji Umiejętności). Władza wojskowa poprosiła o 50 biletów dla korpusu oficerskiego. Obecny był biskup rzymsko-katolicki w zastępstwie nieobecnego w Zagrzebiu arcybiskupa, metropolita prawosławny, biskup ewangelicki, rabin i przedstawiciel kościoła starokatolickiego. Akademja wywarła na pulicznośći głębokie wrażenie.

F. I.

*

D e p e s z ę k o n d o l e n c y j n ą wysłał na wieść o zgonie marszałka Piłsudskiego prezes zagrzebskiego Stow. pol.-jug. p. prof. dr. Fr. Ilešić na ręce prezesa Ligi Stow. pol.-jug. w Polsce p. posła dr. Dyboskiego.

*

M s z a ż a ł o b n a w Z a g r z e b i u z a ś. p. M a r s z a ł k a P i ł s u d s k i e g o odbyła się w katedrze rzymsko-katolickiej dnia 20 maja 1935. Obecni byli Konsul Generalny Rzeczypospolitej Polskiej p. Stefan Fiedler-Alberti z członkami Konsulatu, przedstawiciele władz cywilnych i wojskowych, korpus konsularny, zarząd i członkowie „Ogniska Polskiego" i „Towarzystwa polsko-jugosłowiańskiego", oraz innych stowarzyszeń i wiele publiczności. Mszę żałobną odprawił biskup Salis-Lewis.

*

M s z a ż a ł o b n a w L j u b l j a n i e z a ś. p. M a r s z a ł k a P i ł s u d s k i e g o odbyła się staraniem tamtejszego „Towarzystwa miłośników narodu polskiego".

Koniec roku szkolnego a początek wywczasów i wyjazdów, to okres, który nastręcza nam dużo kłopotów, szczególnie o ile chodzi o skompletowanie odpowiedniego ubioru. Właściwie powinniśmy mieć wszystko przygotowane, lecz ogólna obniżka zarobków i obcięcie poborów urzędnikom, zmusiło wiele Pań do wstrzymania się z większemi zakupami letnich rzeczy — do ostatniej chwili. Przy kończącym się głównym sezonie, nadarza się nieraz okazja bardzo korzystnego zakupu, którą trzeba koniecznie wykorzystać. Pominąwszy te tak zwane „wyprzedaże posezonowe", na których wyrzuca się przeważnie artykuły już przebrane i mniej piękne, należy również baczną uwagę zwrócić na wybór sklepu, w którym ma się zamiar poczynić zakupy, gdyż tylko firma solidna i bogato zaopatrzona we wszelkie nowości sezonowe daje pełną gwarancję, że kupi się dobrze i to, co jest w danej chwili modne.

Trudno, przyznać trzeba, że pod każdym względem pobiła wszelkie konkurencje znana firma W. Schubert, reprezentacyjny dom modnych tkanin, Poznań, St. Rynek 85 i 86. Nie będzie czczą pochwałą, gdy powiemy, że jedynie tam jest stale największy ruch, najwięcej kupujących i zadowolonych z olbrzymiego wyboru i niskich cen. Dlatego też prosimy zakupić wszystko co potrzebne na wyjazd, a więc: materjały z lnu, wełny, bawełny i jedwabiu na suknie lub kostjumy, czy też bajecznie efektowne brokaty, lamy, atłasy, crepe, popeliny na szlafroczki i piżamy tylko u Schuberta, gdzie jeszcze w pełni sezon, a ceny już posezonowe.

KOMUNIKATY

ZGON ŚP. DR. MARJANA CYBULSKIEGO. 18. b. m. zmarł nasz długoletni członek, gorliwy wyznawca polsko-jugosłowiańskiej przyjaźni i braterstwa, który poza Swoją rozległą pracą zawodową jako sędzia umiał zawsze znaleźć czas, by idei, która nam przyświeca, Swej pracy nie odmówić. — R. i P.

WYCIECZKI DO JUGOSŁAWJI. Pierwsza wycieczka wyjeżdża w myśl programu 4 lipca. Kierownictwo jej powierzył Zarząd p. red. Antoniemu Chocieszyńskiemu. W wycieczce bierze udział 28 osób.

Następna druga wycieczka wyjeżdża 25 lipca. Kilka miejsc jest jeszcze wolnych. Informacyj udziela sekretarjat i wydaje prospekty.

Trzecia wycieczka projektowana w czasie od 8 sierpnia do 4 września, jest w stadjum organizacji. Program jej przewidziany jest w ramach I. i II. wycieczki, ewentualnie rozszerzony na zwiedzenie Grecji (łącznie z Pireusem i Atenami). Informacje w sekretarjacie.

PRZEWODNIKI PO JUGOSŁAWJI. Awizowane w ostatnim numerze „Przeglądu" przewodniki po Jugosławji Dr. Lubaczewskiego nadeszły i można je nabyć w sekretarjacie Stow. po specjalnie zniżonej przez autora cenie zł. 2,—.

ZNIŻKI TEATRALNE. Staraniem Zarządu uzyskano dla członków Stowarzyszenia 25% zniżki do teatrów Polskiego i Nowego. Kupony ulgowe na wszystkie przedstawienia wydaje sekretarjat w godzinach urzędowych.

ZNIŻKI DO KIN. Sekretarjat wydaje roczne legitymacje zniżkowe do kin „Apollo" i „Metropolis".



Królestwo Jugosławji

Stowarzyszenia polsko-jugosłowiańskie na terenie Jugosławji

BEOGRAD	— Poljsko-Jugoslavenska Liga, Kraljev Trg 5. Prezes Milan Nešić, Prof. Uniwersytetu, Sekretarz Generalny, Redaktor B. Gluzdovski.
GORNJI MILANOVAC	Kolo Poljsko-Jugoslavenske Lige Dr. Stefanović.
LJUBLJANA	Kolo Poljsko-Jugoslavenske Lige Prof. Mole Narodni Muzej.
MARIBOR	Kolo Poljsko-Jugoslavenske Lige Dr. Cinek. Realka.
NOVI SAD	Kolo Poljsko-Jugoslavenske Lige Prof. Maksimović. Realka.
SARAJEVO	Kolo Poljsko-Jugoslavenske Lige Nadodvetnik Dr. Čurčić. Državno Nadodvetništvo.
SKOPLJE	Kolo Poljsko-Jugoslavenske Lige Dr. Br. Vojnović, Narodno Pozorište.
SMEDEREVO	Kolo Poljsko-Jugoslavenske Lige Senator Ljubomir Vidaković.
SOMBOR	Kolo Poljsko-Jugoslavenske Lige Potpresednik Skupštiny, Dr. Kosta Popović.
SPLIT	Kolo Poljsko-Jugoslavenske Lige Sekretarz Marceli Zuppa, Balkanska 19.
ZAGREB	Kolo Poljsko-Jugoslavenske Lige Prof. Dr. Ilešić. Uniwersytet.